

Jarowiecki, Jerzy

Uwagi o bibliografii prasy konspiracyjnej

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 5/1, 248-253

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY JAROWIECKI

UWAGI O BIBLIOGRAFII PRASY KONSPIRACYJNEJ

Do niedawna jeszcze literatura powojenna poświęcona prasie podziemnej lat 1939—1944 nie należała do najobfitszych, zresztą nie pozwalała na to i stan badań nad okupacją hitlerowską w Polsce w ogóle. Bez przeprowadzenia takich badań nie można ująć problematyki czasopiśmiennictwa konspiracyjnego, które w pewnym stopniu odzwierciedla całą złożoność ówczesnego życia politycznego w kraju. Ostatnimi laty ukazał się cały szereg cennych publikacji, które pozwalają czytelnikowi, nie parającemu się profesjonalnie tymi zagadnieniami, dość swobodnie poruszać się w gąszczu tytułów pism konspiracyjnych, tym bardziej że związki ich z poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi zostały już w zasadzie ujawnione. Przy ich lekturze, przy konfrontacji sądów w nich zawartych z innymi dostępnymi materiałami źródłowymi nasuwają się jednak drobne uwagi, w jakimś sensie uzupełniające — nie chciałbym powiedzieć: prostujące — informacje zamieszczone przez poszczególnych autorów. Chciałbym właśnie podnieść kilka takich drobiazków, być może istotnych dla poruszanego tematu.

*

Sporo czasu minęło od ukazania się *Centralnego Katalogu polskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945* Lucjana Dobroszyckiego. Jego wydanie stało się ważnym wydarzeniem wydawniczym. Katalog to jedna z pierwszych nieodzownych pomocy dla wszelkich badań nad okresem okupacji hitlerowskiej w Polsce. Oczywiście wydanie *Katalogu* nastęrczyło sporo okazji do różnych szczegółowych uwag, wartościujących celowość i przydatność takiego zestawienia konspiracyjnych czasopism; znalazło to wyraz w licznych recenzjach i notatkach informacyjnych.

Centralny Katalog objął, jak zaznaczył w przedmowie Stanisław Płowski, wszystkie czasopisma ukazujące się w Polsce w okresie okupacji hitlerowskiej, przechowywane w 23 najważniejszych zbiorach publicznych, archiwach i bibliotekach, zarówno warszawskich jak i prowincjonalnych.

Ogólna ich ilość określona została liczbą 1123. Nie ujęto czasopism, o których wprawdzie istnieją wiarygodne przekazy, ale same pisma bądź zaginęły, bądź też dotychczas ich nie odnaleziono. Wydawcy zostawiają tu duży margines, przypuszczając, że wszystkich pism konspiracyjnych wychodziło około 1400.

Podjęto już próby uzupełnienia *Katalogu* różnymi informacjami. Sam nawet w oparciu o wspomnienia ludzi lat wojny wysuwałem pewne sugestie w rozprawie *Lewicowe pisma kulturalno-społeczne na tle konspiracyjnej pracy lat 1939—1944* („Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 17, Kraków 1963). Poważnym uzupełnieniem miał być biuletyn powielony, wydany w Londynie w 1962 r. pt. *Polska prasa podziemna (1939—1945) w zbiorach londyńskich*. Żmudna praca Józefa Garlińskiego, jak można się było już zorientować, nie wniosła jednak wiele nowego; otrzymaliśmy tylko sporo informacji o dalszych odnalezionych numerach pism, mimo iż we wstępie zapowiadano ujęcie aż 33 tytułów nie odnotowanych przez Dobroszyckiego.

Raz jeszcze postanowiłem rozejrzeć się po materiałach znajdujących się w prywatnych zbiorach w Krakowie, by ewentualnie sprawdzić, czy Stanisław Płoski miał rację mówiąc, że można jeszcze wiele w nich odkryć. I znalazłem jak na razie jedno pismo, które nie zostało ujęte w *Centralnym Katalogu*.

Otóż w Krakowie w roku 1943 ukazywało się pismo przeznaczone dla młodzieży, które nosiło tytuł „Czuwaj”. W podtytule zostało umieszczone ostrzeżenie „Wróg jest tuż”. Było to pismo wielostronicowe (przeciętnie 10 stron), powielane, o formacie A4. Karta tytułowa u góry została ozdobiona winietą, w której elementem podstawowym była lilijka harcerska i rozpościerający się dym z ogniska harcerskiego. Trudno bliżej określić, ile ukazało się numerów. Z informacji na karcie tytułowej dowiadujemy się, że pomyślane było jako dwutygodnik, który miał wychodzić przez dłuższy czas. Pierwszy numer ukazał się 15 listopada 1943 r. Obok sygnatury oznaczającej numer pisma odnotowano kolejność roczników. Był to rocznik pierwszy.

Pismo zostało założone przez byłych harcerzy z 6 męskiej drużyny im. R. Traugutta przy Szkole Powszechnej nr 4 w Krakowie, przy ul. Smoleńsk. Redaktorem pisma został Jerzy Szewczyk („Szarzyński”), który przed wybuchem wojny prowadził drużynę zuchową, a następnie był przybocznym wspomnianej drużyny harcerskiej. W pierwszych latach wojny Jerzy Szewczyk wraz z kolegami przeszedł konspiracyjną podchorążówkę AK; stamtąd wyniósł pseudonim „Szary”. Bardziej jednak niż wojsko w konspiracji odpowiadała mu praca literacka. Potem zmienił pseudonim na „Szarzyński”. Pisał wiersze liryczne, jego utwory satyryczne krążyły z rąk do rąk wśród chłopców Podgórze, którzy czytali je w przerwach za-

jęć z „terenówki” w parku Bednarskiego, czy też bawili się nimi w mieszkaniu „Jonana” (Juliusza Jasieńskiego) przy ul. Kalwaryjskiej lub u „Szarzyńskiego” na Staromostowej.

Szewczyk, drużynowy w plutonie bojowym AK, miał rozliczne kontakty. Kontakty z grupą „Watry” doprowadziły go do podjęcia się redakcji tygodnika satyrycznego „Na Ucho”. Ambicje literackie „Szarzyńskiego”, które jednocześnie były wyrazem silnej indywidualności poety, nie zostały jeszcze w pełni zaspokojone. Myślał o piśmie programowym. Był papier, „Watra” udostępniła powielacz, znalazł się doświadczony drukarz „Linus”. W tajemnicy przed zespołem „Na Ucho”, dopuściwszy do współpracy Eugeniusza Kolanko („Barda”), też poetę, 15 listopada 1943 r., tydzień po ukazaniu się pierwszego numeru „Na Ucho” wydali pierwszy numer „Czuwaj”, kierując go do kolegów „spod starego znaku” (ZHP), wzywając ich do czynu w szeregach Polski podziemnej w imię niepodległości kraju.

Autorem słowa od redakcji był Szewczyk. Pismo zostało utworzone z myślą konkurowania z „Watrą”, pismem tworzonym przez redaktora, „który z młodzieżą ma tyle wspólnego, iż Bozia obdarzyła go dwojgiem miłych dziątek” (s. 10). W piśmie spotykamy wiele wypowiedzi podpisanych pseudonimami: „Akant”, „Aka”, „linus”, „Abe”, „Nil”, „Sulima”. Wydaje się, że część z nich była mistyfikacją, gdyż pismem głównie zajmował się Szewczyk i Kolanko. Jerzy Szewczyk 8 maja 1944 r. został aresztowany, zaś 27 maja tegoż roku rozstrzelany w egzekucji publicznej przy ul. Botanicznej w Krakowie.

Zachowany egzemplarz „Czuwaj” (nr 1) przechowywany jest w Katedrze Historii Literatury Polskiej WSP w Krakowie.

*

W roku 1961 na łamach „Twórczości”¹ ukazał się szkic informacyjny Władysława Bartoszewskiego zatytułowany *Konspiracyjne czasopiśmiennictwo kulturalne w kraju w latach 1939—1945*. W szkicu tym zamieszczono wiadomość o wydawanym w okresie okupacji tygodniku satyrycznym „Na Ucho”. Tygodnik ten — zdaniem autora szkicu — ukazywał się w latach 1943—1945, a wydawcą były Szare Szeregi (ZHP). Redaktorem pisma był Jerzy Szewczyk („Sarzyński”), za współpracowników W. Bartoszewski uznał Eugeniusza Kolanko („Bard”), Tadeusza Steicha („B.G.”, „Bartuś Gronikowski”), Anielę Smagerową („Guślarz”) oraz „Sulima”, „Janusza”, „Wiktora”. Pismo w postaci powielanej, ilustrowane, wydawane było od listopada 1943 do stycznia 1945; ogółem miało się ukazać 30 numerów. Środowisko wydawnicze pisma związane było z harcerską „Watrą”. Tyle pisał autor szkicu. Jego informacja rozwijała wcześniejszą, bardzo skąpą

¹ „Twórczość”, R. 17: 1961, nr 10, s. 81—102.

uwagę zawartą we wstępie Andrzeja Ryszkiewicza do wydawnictwa *Satyra w konspiracji 1939—1944* Grzegorza Załęskiego². A. Ryszkiewicz wymieniał tylko pseudonimy współpracowników „Na Ucho” oraz odnotował 9 wydanych numerów. O tygodniku tym pisał również Lucjan Dobroszycki w *Katalogu prasy konspiracyjnej 1939—1945*³, stwierdzając, iż pismo ukazywało się od czerwca 1943 do stycznia 1945, odsyłając jednocześnie do 10 zachowanych numerów, znajdujących się w rozmaitych archiwach.

Zainteresowałem się tym pismem. Należę do tych nielicznych, którzy mieli okazję zapoznać się z pełnym, oryginalnym kompletem tego konspiracyjnego tygodnika. I stąd moje uwagi.

„Na Ucho”, pismo satyryczno-humorystyczne, rzeczywiście wydawane było w Krakowie. Pomyślane jako tygodnik (nosiło podtytuł: „Tygodnik Satyryczno-Humorystyczny”), ukazywało się nie zawsze regularnie. Pierwszy jego numer wydano 7 listopada 1943 r., ostatni zaś, tzw. „numer podhalański”, wydrukowano 30 kwietnia 1944 r. W sumie powielono i rozprowadzono 20 (dwadzieścia) numerów, każdy w nakładzie 150 egzemplarzy, przeciętnie 8 stron druku (od 4 do 14) formatu A4. Z tego 6 numerów ukazało się w roku 1943 (7 XI, 14 XI, 28 XI, 5 XII, 12 XII, 25 XII), pozostałe w 1944 roku (2 I, 16 I, 23 I, 30 I, 6 II, 20 II, 27 II; 5 III, 19 III, 26 III, 9 IV, 16 IV, 21 IV, 30 IV). Wśród tych ostatnich dwa noszą sygnaturę „3”. Jest to wyraźna pomyłka, gdyż jeden z nich, z 16 stycznia, winien być oznaczony numerem 2(8); egzemplarz z 23 stycznia posiada już prawidłowe oznaczenie 3(9).

Zarówno Dobroszycki, jak i Bartoszewski za wydawcę „Na Ucho” uważają Szare Szeregi. Informacja raczej mylna. Grupa ludzi, która uczestniczyła w wydawaniu pisma, to rzeczywiście przeważnie dawni harcerze, ale ich działalność podczas okupacji w Krakowie nic z harcerstwem wspólnego nie miała. Był to zespół młodych ludzi, którzy przeszli konspiracyjną podchorążówkę AK. Nikt z nich nie przekraczał wieku 23 lat. Ponieważ Jerzy Szewczyk znany był z ciętego pióra, grupa „Watra” zaproponowała mu wydawanie satyrycznego tygodnika, przyrzekając pomoc w postaci papieru, powielacza oraz udostępnienie sieci kolporterskiej w celu rozpowszechniania pisma. Jerzy Szewczyk propozycję przyjął i pismo zaczęło się ukazywać. 13 listopada „Watra — Pismo Młodzieży Polskiej” takim oto anonsem powitała pierwszy numer „Na Ucho”:

„Ukazał się pierwszy numer pisma humorystycznego p.n. »Na Ucho«. Notujemy to ze względu na dwie sprawy. Po pierwsze — redagowanie

² A. Ryszkiewicz, *Polskie podziemne wydawnictwa satyryczne*, Wstęp do: G. Załęski, *Satyra w konspiracji 1939—1944*, wyd. 2, Warszawa 1958.

³ *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945*. Opracował L. Dobroszycki przy współudziale W. Kiedrzyńskiej, pod kierownictwem naukowym S. Płoskiego, Warszawa 1962.

i kolportowanie pism humorystycznych w dzisiejszych czasach świadczy mimo wszystko o doskonałym samopoczuciu społeczeństwa, krwawo gnębiętego przez okupanta. Po drugie — rodzaj dowcipu prowadzonego w piśmie stoi na poziomie prawdziwej *vis comica* i — jak wolno sądzić po pierwszym numerze — stanie się dla czytelników pracy podziemnej dobrym deserem po odczytaniu wiadomości bieżących. Powodzenia”.

Od marca 1944 r. pismo zyskało pełną samodzielność. Redakcji ciążyła opieka „Watry”, która przecież nie była pismem AK — jak to sugeruje L. Dobroszycki w swoim *Katalogu* (s. 237). Gdyby „Watra” była pismem AK, to wtedy kwestia zależności nie wzbudzałaby niechęci młodych akowców, którzy nie mogli przyjąć platformy politycznej reprezentowanej przez ich opiekunów. „Watra” finansowana była przez Stronnictwo Polkich Demokratów. A przypomnieć nie zawadzi, że SPD pozostawała w opozycji do Delegatury Rządu emigracyjnego na kraj, Krajowej Reprezentacji Politycznej (KRP) oraz Armii Krajowej⁴. Tego, że „Watra” była uzależniona od SPD, dowodzi fakt jej upadku po cofnięciu przez Zarząd Okręgu SPD w Krakowie dotacji na wydawanie pisma w momencie, gdy tzw. „program watrański” za daleko odbiegł od programu stronnictwa. Odpowiedni dokument został opublikowany w 12, a zarazem ostatnim numerze „Watry” w 1944 r.

Wróćmy jednak do naszego pisma „Na Ucho”. Wspomniano, że redaktorem tygodnika był Jerzy Szewczyk, używający pseudonimu „Szarzyński”, podpisujący swe wiersze także kryptonimami „S” i „Sza”, młody poeta (1923—1944), autor wielu wierszy satyrycznych i innych, publikowanych w konspiracyjnej prasie, jak również w dwu konspiracyjnych krakowskich antologiach poetyckich *Dysonanse* (1943) i *Krwawe i zielone* (1943). Jego najbliższym współpracownikiem i przyjacielem był Jerzy Wirth, używający pseudonimu „Moxa”, który odpowiadał za stronę graficzną pisma. Zaopatrywał pracowicie każdy numer w kilka satyrycznych rysunków, podnosząc niewątpliwie walory wydawnictwa. W bliskiej współpracy z nimi pozostawał Eugeniusz Kolanko, pseudonim „Bard”, używający często kryptonimu „B”. Był to również młody, zapowiadający się poeta, któremu śmierć nie pozwoliła w pełni ujawnić talentu. Natomiast ani Tadeusz Steich, ani Aniela Szmagerowa, o których pisał Bartoszewski, nie współpracowali z pismem. Niewątpliwie związani byli z „Watrą”, gdzie spotyka się ich pseudonimy pod artykułami. Z pozostałych współpracowników okresowo działających z Jerzym Szewczykiem i Jerzym Wirthem wymienić należy Lucjana Krywaka („Mazur”, „Maz.”, „M.A.Z.”), Stefana Jasińskiego („Janusz”) oraz jego brata Juliusza Jasińskiego

⁴ Por. *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942—1945*, t. 2 — 1943, Warszawa 1964, s. 654.

(„Jonan”), Przemysława Wilkosza („Aput”). W piśmie pojawiło się nadto szereg wypowiedzi, obrazków satyrycznych podpisywanych kryptonimami, których niestety nie udało się rozwiązać. Są to: „Sulima”, „Sul.”, „Wiktor”, „Braun”, „LIR”, „ZEZ”, „Lucra”, „POM”, „Akant”, „Lis”.

Tych kilka uwag na pewno jeszcze nie wyjaśnia wszystkiego, co można by powiedzieć o „Na Ucho”, ale dodaje nieco do dotychczasowych ustaleń.